

Miasto z sekerką w herbie



Jak imć pan Mikołaj Okszę szadził

Wg niepotwierdzonych opinii, Mikołaj Rej osiadł na ziemi świętokrzyskiej za sprawą nie tylko otrzymanych w spadku po stryju Piotrze Nagłowic i Wywły, ale również lub przede wszystkim za sprawą spotkanej w Sędziszowie przyszłej żony Zofii - *dziewicy w dostatki ziemskie obfitej*¹. Choć można się w tym dopatrywać obfitości wdzięków kobiecych, powyższa charakterystyka dotyczy raczej majątności pani Zofii. O pierwszej ewentualności niestety nic nie wiemy, druga jest ponoć prawdziwa. Pewne natomiast jest, że w 1553 r. Mikołaj osiadł tutaj na stałe, choć sam ślub miał miejsce dwa lata, a przejęcie Nagłowic 14 lat wcześniej.

Mając już 48 lat, więc nie tak mało, przy tym wrodzoną dbałość o sprawy współcześnie nazywane biznesem, Mikołaj postanowił w pobliżu Nagłowic, leżących wówczas w powiecie ksiąskim województwa krakowskiego, założyć własne dziedziczne miasto. Miał już w tym względzie pewne doświadczenie zakładając, siedem lat wcześniej w pobliżu wsi Kobyle w swoich dobrach na Ziemi Chełmskiej, miasto Rejowiec². Jak zwykle w takich sprawach działał niezwykle szybko i zdecydowanie, choć nie bez problemów. Lokację miasta poprzedziło szereg transakcji wymiany i skupywania udziałów w okolicznych wsiach.

W chwili zamysłu oprócz Nagłowic Mikołaj posiadał jeszcze w ich pobliżu Wołę, Starą i Nową Wieś, Ślęcin oraz część Chyczy. Jednak, tylko z sobie znanych powodów, grunty żadnej z nich nie uznał za odpowiednie do założenia miasta. Za lepsze uznał położenie dwóch innych wsi sąsiadujących z Nagłowicami – Tworowa i Powężowa (obecnie Pawężów). Wsie leżały już w powiecie chełmskim, województwa sandomierskiego. Właścicielem pierwszej z nich był Hieronim Rzeszowski - kuzyn Reja oraz Tworowscy, drugiej Gruszczyńscy - bracia: Jan, Mateusz, Walenty, Piotr i Stanisław, synowie Jakuba i Barbary.

W 1553 roku poeta kupuje od Stanisława i Mateusza Gruszczyńskich, w znacznym stopniu opuszczone, ich części Powężowa i opuszczonych już wówczas Łączek oraz Błogoszowa³. Później, jeszcze w tym samym roku, swoje części Powężowa i Błogoszowa

¹ Oczywiście wówczas była to Ziemia Krakowska i Ziemia Sandomierska, z których to części powstała ziemia świętokrzyska, a która nie jest już tzw. ziemią historyczną.

² Niektóre źródła podają, że Rejowiec został założony na gruntach wsi Sawczyn. Nie jest to jednak do końca prawdą, bowiem do jej lokacji, jako osady czynszowej, na gruncie wsi Kobyle, nie doszło. Natomiast, niejako zamiast niej, powstał Rejowiec.

³ Mateusz i Stanisław posiadali łącznie połowy Powężowa i Błogoszowa, połowę Lipna oraz Przybiradowa (Przygradów). Pozostałe części tych wsi Rej uzyskuje dopiero w 1562 roku od Jana Gruszczyńskiego. Sama lokalizacja Łączek następcza pewne kłopoty. Wg prof. Topolskiego leżały one między Tworowem a Popowicami. Z kolei prof. Caban jest skłonny umieścić je w pobliżu Błogoszowa. Być może jest nimi Wola Błogoszowska, notowana w trakcie transakcji Mikołaja ze Stanisławem Kraszowskim. *Łączkami* nazywano również niewielki teren bagieny między lasem bebelińskim, koniecczańskim i rogienickim. Nie wydaje się jednak by można go utożsamiać z rejowskimi Łączkami.

sprzedaje Mikołajowi Walenty Gruszczyński⁴. W zamian otrzymał on od Reja zapis 400 złp. na Bobinie, a Stanisław i Mateusz 767 złp. na Słonowicach. Ponadto Mikołaj zobowiązał się przez 9 lat łożyć na studia Mateusza po 28 złp. rocznie. Zakupione części Stanisława i Mateusza Gruszczyńskich były obciążone bliżej nieznanymi prawami Feliksa Oleśnickiego, Anny Radoszownickiej zwanej Wojciechówną oraz Mikołaja Kraszowskiego. Ten ostatni w październiku tegoż roku ustąpił na rzecz Reja ze swego prawa do tych dóbr oraz Małej Wsi i Woli Błogoszowskiej⁵. Wspomniane obciążenia były znaczne, gdyż tylko wspomniany Kraszowski wziął za ustąpienie 2500 złp i 43 grzywny za poddanych w Powężowie, co było sumą już bardzo znaczną. W XVI w. 200 złp. odpowiadało wartości 20 koni⁶. Nie ma, więc wątpliwości, że to obciążenie wymusiło sprzedaż swoich udziałów przez Stanisława i Mateusza. Sprzedaż udziałów Walentego była, więc już niejako konsekwencją sprzedaży udziałów braci. Znaczne koszty poniesione przez Mikołaja za pozyskanie tych dóbr dowodzą determinacji w realizacji planu, jakim miała być lokacja miasta i chęci zapewnienia mu odpowiednich warunków terytorialnych do rozwoju.

Budując swoje *imperium* Mikołaj zamierzał, a przynajmniej rozważał możliwość kupna innych sąsiednich wsi – Zakrzowa i Lasochowa. W tym drugim przypadku może tego dowodzić pożyczka pod zastaw wsi w wysokości 600 fl. udzielona przez poetę Janowi Lasochowskiemu. Prawdopodobną przyczyną wycofania się poety z ekspansji w tym kierunku była obawa przed popsuciem dobrych stosunków z Oleśnikami z Węgleszyna. Część badaczy w udzielonej Lasochowskiemu pożyczce dopatruje się jednak tylko sąsiedzkiej pomocy.

W dzień św. Wita (15 czerwca) następnego roku (1554) Mikołaj odkupuje Besk (obecnie część Chyczy) od Stanisława i Jana Beskich⁷. Jeszcze tego samego dnia drogą zamiany, oddając Chyczę i Besk Rzeszowskiemu, wchodzi w posiadanie części Tworowa, będącej własnością kuzyna. Bez najmniejszej wątpliwości, na sprawność przeprowadzenia transakcji zamiany Chyczy na Tworów miał wpływ rodzinne koligacje Rejów i Rzeszowskich⁸. Transakcje kupna przeprowadzane z innymi rodzinami przebiegały o wiele wolniej i z większymi problemami. Będąc już właścicielem Powężowa i części Tworowa, Rej uzyskał zezwolenie króla na założenie w miejscu jednej z nich miasta na prawie magdeburskim, które było jedną z wersji prawa niemieckiego.

Wydaje się podstawowym czynnikiem wyboru Tworowa było jego położenie na skrzyżowaniu szlaków. Rejon ten był w tym czasie jednym z ważniejszych węzłów drogowych w południowej części Rzeczypospolitej. Tędy biegł szlak z Krakowa do Wielkopolski (przez Miechów, Jędrzejów, Cierno, Popowice), a później do Gdańska i Warszawy. W okolicach późniejszej Okszy następowało jego rozdzielenie na kierunek wielkopolski. Szlak z Krakowa na te kierunki, przez Żarnowiec, Sieńsko, Nagłowice powstał później. W okolicach Tworowa przebiegał też gościniec Chęciny – Lelów, łączący dwa

⁴ Kontakty handlowe Reja z Gruszczyńskimi h. Belina zaczęły się w roku 1533, kiedy to Jakub ceduje Mikołajowi część Ślęcina.

⁵ Lokalizacja Małej Wsi i Woli Błogoszowskiej, podobnie jak już wspomnianych Łączek, wskazuje na okolice Błogoszowa. Nie można też wykluczyć, że nazwy Wola i Łączki odnoszą się do tej samej wsi.

⁶ Sumę 2500 złp. podają autorzy *Dziejów Nagłowic*, z kolei Jacek Pielas wymienia sumę 2500 fl. Niema jednak w tym sprzeczności. Złoty polski był, bowiem nazywany również florenem polskim (*florenus polonialis*).

⁷ Besccy h. Prawdzic (?) pochodzili z Besku na Ziemi Chełmskiej. Jeden z nich trafił na Ziemię Sandomierską za sprawą żony – z d. Powężowskiej, z którą miał syna Walentego. W 1525 r. jego potomek Paweł kupił część Chyczy od Psarskiego, nazywaną od ich nazwiska Beskiem. W 1540 roku jego właścicielem był Stanisław. Występujący przy sprzedaży Jan jest, prawdopodobnie jego synem. Niektóre źródła mówią, że zamiana nastąpiła 9 marca 1554 r.

⁸ Matką, a w zasadzie macochą, Rzeszowskiego była stryjenka (siostra ojca poety), primo voto Pawłowska, secundo voto Rzeszowska, żona Mikołaja. Żoną innego Rzeszowskiego Wojciecha była Dorota z d. Kościeniówna, siostra żony poety.

najważniejsze ośrodki tego regionu. Pod tym względem, w momencie decyzji o lokacji miasta, Nagłowice miały dużo gorsze położenie. Położenie na węzle szlaków dawało większe możliwości w działalności gospodarczej. Znajac charakter Mikołaja lokacja bez wątpienia miała charakter biznesowy. Takie położenie dawało duże możliwości zysków z opłat. Jeden przejazd kupca przez Okszę dawał możliwość *skasowania go* opłatą grobelną, spaśną, wozową, pomierną i targową, jeśli zamierzał tu coś sprzedać.

Na bezpośredni związek decyzji o lokacji tu miasta z szlakiem wskazuje jego pierwotna, rozciągnięta wzdłuż niego zabudowa⁹. Również centrum zakładanego miasta – rynek został usytuowany przy trakcie małogoskim, stając się niejako jego częścią. Miasto zostało posadowione nad bezimiennym dopływem Nidy, dziś już w zaniku i trzech niewielkich wzgórzach. Na pierwszym, najobszerniejszym, posadowiono miasto z rynkiem, na drugim kościół, na trzecim dwór.

Kolejnym argumentem za założeniem miasta w tym miejscu mogła być bliskość Białej Nidy, rzeki niewielkiej, ale stwarzającej perspektywiczne możliwości zaopatrzenia w wodę w przyszłości dla rozwijającego się miasta¹⁰. Nie bez znaczenia wydaje się tu również fakt, że obszar będący w kręgu zainteresowania Mikołaja pod lokację miasta miał rozdrobnioną strukturę własnościową i był w rękach zubożałej szlachty, co w domyśle mogło ułatwić jego skupienie, a co później niekoniernie okazało się to prawdą.

W każdym razie decyzja o miejscu lokacji miasta wydaje się być gruntownie przemyślana i świadoma. Wchodząc w wiek, w którym zaczyna się myśleć nie tylko o życiu doczesnym, Mikołaj zamierzał ostatnie lata życia spędzić tu, jak i być tu pochowany, co wyraził w swoim *Testimonium* z 1568 r. Bez wątpienia musiał to miejsce polubić i czuć jakąś z nim więź. Nowo powstające miasto nazwał od swego herbu Okszą, którą jego czescy przodkowie nazywali sekerką i własnoręcznie w dniu św. Marcina (11 listopada) 1554 r., tego samego, w którym dumna królowa Bona opuściła nasz kraj, w języku polskim spisał przywilej lokacyjny. Zawarł w nim wszystkie prawa i obowiązki mieszkańców. Dokument pergaminowy był ponoć skrzętnie przechowywany w ratuszu miejskim, który powstał już po jego śmierci. Ten, pozornie tylko nudny, tekst rzuca ciekawe światło na osobowość Mikołaja Reja oraz stosunki społeczno – gospodarcze epoki. W oryginalnym zapisie pierwsze zdanie aktu lokacyjnego, nie licząc preambuły brzmiało:

... ia też Mikołaj Rey będąc dziedzicem Nagłowskim, Tworowskim y Powezowskim oznagmnie them listem (...) izem posadził Miastho na grunzie swym Tworowskim ymieniem Oxa ...

i jest pięknym przykładem kształtowania się naszego ojczystego języka w formie pisanej. Może stanowić też powód do dumy, z czego nie zawsze dzisiejsi oksanie zdają sobie sprawę. Dla lepszego zrozumienia tego niezwykłego tekstu *Privilegium Oppidi Oksza* przedstawiam go w formie już nieco zmienionej:

W imię Boże Amen. Gdyż Pan Bóg Wszchemogący tak świat postanowić raczył, iż na nim nie pewnego, ani długotrwałego, być nie może, a wszystko co się na nim postanowi z prędkością czasu i pamięci ludzkiej wychodzić i z porządku każdego odmieniać się musi. A dlatego takie rzeczy izby dłużej trwać mogły, pismem dla dłuższej pamięci bywają utwierdzone.

⁹ Szlak od Jędrzejowa przez Cierno, Popowice mógł pierwotnie wchodzić do Okszy obecną ul. Stawową, spotykając się tu z nabierającym znaczenia szlakiem krakowskim od Nagłowic.

¹⁰ Podstawowym miejscem zaopatrzenia Okszy w wodę, do czasu pojawienia się studni, było źródło na południowym stoku Wzgórza Kościelnego i struga biegnąca od niego do Doliny Nidy. Sama rzeka wówczas, aż do początku XX w. płynęła w odległości 1,5 km od Rynku, przy ścianie lasu nagłowickiego.

A tak ja też Mikołaj Ręj, będąc dziedzicem nagłowskim, tworowskim i powezowskim, oznajmuję tym listem komukolwiek dziś i na potem będzie wiedzieć potrzeba, aże posadził miasto na gruncie swym tworowskim imieniem Oksza, któremu to miastu daję wolność do szesnastu lat od wszystkich postępków, które na potym każdy z swej osoby ma być powinien.

I daję ten to tam będącym ludziom, wszystkim pospolicie, wolnę rąbanie na każdą swą potrzebę i wolnę pasienie i używanie gruntu tego tworowskiego wiekom wiecznie i dawom też każdemu, kto jeno będzie chciał dwanaście staj, a w każdym staju po szesnaście zagonków wykopać sobie wedle woli swojej, na których będą łąki ku rzeszowskiej granicy, kto będzie chciał wę trzy pola, albo ile mu się będzie zdało, tyle ich sobie wykopać może.

Daję też ogrody na gotowym polu, tak, jako wymierzyć mogą, a kto będzie chciał kopać na surowym korzeniu, tam będzie wolę miał, a kto też będzie chciał przyciąć na gotowym polu ten wedle listu płacić będzie.

Daję też place w rynku po dwudziestu łokci na szerzą, a po szesćdziesiąt na dłużę, w ulicach jednę place z ogrody, a drugie też bez ogrodów, barei wolnę na swych półtankach¹¹.

Daję też rzekę wolną ku Popowicom i w stawie po Świątkach /wg. Witanowskiego: po świętach/ z saki, z wędkami /wg. Witanowskiego: łódkami/ wolnę łowienie póki wola nie wynajdzie. Piwa warzenie i szynkowanie tak w rynku jak i w ulicach, a kiedy wola wynajdzie, wtedy komu Pan Bóg da zdrowie, z tych półtanków mają płacić po pół złotego z każdego z osobna, ile ich kto będzie dzierż, czynszu i dwa dni pięszęj pomocy. Item z domu rynkowego pięć groszy, a z domu ulicznego i gdziekolwiek dym będzie trzy groszy, a z ogrodu gotowego osiem groszy, a z tego kto i co być na surowym korzeniu kopać będzie sześć groszy, kiedy wola wynajdzie wianek cebuli na łokciu komu się urodzi, a komu się nie urodzi będzie się winien wywieść jako się mu nie urodziła. Od słodownicy dwa grosze, od kotła trzy grosze i ceber młota, od wiewchy grosz. A kto chce swą słodownię, tedy grosz. Gorzałkę i inne szynki jako kto zmówi, kto będzie szynkował piwo ten będzie powinien w rok pański wyszynkować.

Rzemieślnicy będą powinni po sześć groszy płacić, szewcy po trzy skóry baranie wyprawić. Rzeźnicy ku czynszowi po pół kamienia łaju i srecę z bydłęcia. Na sochaczkach, jeśli będą wolnę targi, albo grosz albo łopatka z bydłęcia.

Komornicy albo grosz, albo dzień pomocy. Drogi naprawiać, do stawu kiedy gwałt i potrzeba szarwarkiem pomoc będą winni dać. Wyprawa wojenna i inne rzeczy. Targowe pomierne tak, jako się z dawna w innych miastach dziedzicznych zachowa. Jeśli kto chce folwark budować obok półtanku swęgo, tedy trzy grosze z niego jako z domu ulicznego płacić będzie. A te już mianowane półtanki, ogrody, domy, place i inne rzeczy już im daję wiekom wiecznie, iż tak każdy może dać darować, frymarezyć, zaprzędać według myśli swej jako chce obrócić. Co im będę winien zdzierżyć i wiecznie na to potomstwo swę obowiązuje. Jarmarki, targi i inne wolności i potwierdzenia królewskie, nadania prawa niemieckiego, wedle

¹¹ Ogród – miejsce ogrodzone, podobnie jak zagroda. Sad jest częścią ogrodu.

listów królewskich moeno utwierdzonych, to im dzierżyć będą powinowat. A dla pewniejszego świadectwa pieczęć własna moja tu jest zawieszona z podpisem własnej ręki mojej, obiecując to dzierżyć moeno, a niezodmiennie i potomki swę obowiązuje na wieki każdemu.

Dan w Nagłowicach w dzień świętego Marcina roku od Narodzenia Bożego 1554. Mikołaj Rej z Nagłowic ręką własną..

Kilkanaście dni później Rej przebywa w Wilnie, jakbyśmy to dziś powiedzieli służbowo, w składzie wyznaczonej przez króla komisji w celu załagodzenia sporów na granicy polsko – litewskiej. Tam nadany przez Mikołaja przywilej król Zygmunt August, będący tam również dnia 30 listopada 1554 roku, powagą swoją zatwierdził:

Pozwalam mu M.R. wieś dziedziczną Tworów przystoczyć na miasto, które odtąd Oksza zwać się będzie, obdarowując prawem tutejskim Zwalniamy mieszkańców od opłat wszelkiego cła i myta na lat 12, ustanawiając jarmarki na św. Trójcy i św. Andrzeja, targi wę wtorki.

Później następca Mikołaja na Oksie – syn Andrzej dokonał adnotacji na marginesie aktu lokacyjnego:

Ratusz ku porządkowi miejskiemu przyłączam i z ogrody dwiema krom jatek wiecznie, co i potomstwo moje zachować im będzie powinno za powabę¹².

Obok adnotacja wnuka Marcina:

Ja Marcin Rej będę li w tym rządząc i poprawiać będę na to, co i ojcę mój puścić pozwalam i paszę pod groblą oksyńską bez wszelkiej szkody za powinności, które już zwyczajem są zachowane po tym.

Oryginał aktu lokacyjnego z własnoręcznym pismem założyciela zaginął, ale jego treść zachowała się do naszych czasów dzięki oblatce, wykonanej przez mieszczan osiemdziesiąt lat od daty wydania (1634), w piątek po św. Piotrze w Okowach w urzędzie grodzkim w Chęcinach¹³. Choć pojęcie naszych czasów, w tym przypadku, należy odnosić do czasu sprzed 2. wojny światowej. Powielanie oryginału, poprzez oblatowanie i przepisywania przez kolejnych badaczy, niełatwego w końcu tekstu, spowodowało pewne zmiany tego zapisu. Sam fakt wykonania oblaty został odnotowany w księgach grodzkich chęcińskich:

Sławetni Jan Lubanaracki, balwierz i Adam Jendral, mieszczanie oksyńscy wnieśli do urzędu akt obcenyh, grodzkich starościńskich Chęcińskich w imieniu całego mieszczaństwa tegoż miasta, list pergaminowy, z pieczęcią niegdys ur. Mikołaja Reja z Nagłowic, przez tegoż Mikołaja miastu Okszy, co się tyczy wolności i ciężarów tychże mieszczan,

¹² Prawdopodobnie adnotacja pochodzi z 1600 r. Powabą nazywano prace w czasie nasilonych prac polowych np. zniwa, co jest niczym innym jak późniejszą pańszczyzną. Wynikałoby z tego, że imię pan Andrzej dał miastu ratusz za te właśnie prace i na ten cel podarował parcelę wielkości dwóch placów obok jatek, czyli kramów mięsnych. Przytoczony cytat pochodzi z kopii dokumentu nieistniejącego już, więc jego weryfikacja, jak również uchwycenie pełnego kontekstu zapisu jest niemożliwe. Ten zapis niektórzy badacze uznają za zwiększenie świadczeń pańszczyźnianych, które zahamowały rozwój miasta, z czym trudno się zgodzić.

¹³ Oblatowanie – przeniesienie aktu z niewłaściwych akt do akt właściwych. W dawnym prawie polskim było wpisem do ksiąg sądowych lub miejskich, zapewniający dokumentowi ochronę prawną, czyli odpowiednikiem współczesnego wpisu do ksiąg wieczystych. Sama oblata uległa zniszczeniu w 1944 r. Cała wiedza o niej pochodzi tylko od badaczy, którzy ją widzieli, przed tą datą.

nadany własnoręcznie, tak przez niego Mikołaja Reja ojca, jako też Andrzeja Reja, syna, podpisany, a wnuka Marcina potwierdzony, nie podejrzany, oryginalnego nie zmieniony.

List ten prosili do akt obzonych wpisać, a urząd obzenny chętnie go od nich przyjął i połączył do akt wpisać.

Tak, więc od dnia zatwierdzenia Mikołajkowej lokacji przez króla, Oksza, jako municypium miejskie rządziło się prawem wzorowanym na ustroju miasta Magdeburg, które w owym czasie było najchętniej przyjmowanym prawem, choć częste były to inne wersje prawa niemieckiego, wzorowane na Lubece lub Środzie Śląskiej. Ogólnie rzecz ujmując, prawo niemieckie regulowało stosunki mieszczanin – pan na zasadzie zachodnioeuropejskiego lennika. Na tym samym prawie były lokowane miasta i wsie. Zapewniało wolność osobistą, dziedziczenie posiadanych gruntów, autonomię sądową i istnienie dwóch ciał kolegialnych – ławy i rady miejskiej. Składająca się z burmistrza (wójta) lub sołtysa i ławników ława, stanowiła sąd pierwszej instancji. Od jej wyroków można było się odwołać do właściciela¹⁴. Rada miejska natomiast zajmowała się stanowieniem prawa i zarządzaniem miastem. Zgodę na lokację mógł wyrazić jedynie panujący w formie przywileju lokacyjnego. Mieszczanin otrzymywał gospodarstwo, tu zwane placem lub zgodę na prowadzenie działalności usługowo – handlowej w postaci dzierżawy. Gospodarstwo wiejskie było najczęściej 1 łanowe – od niemieckiego *lehen*. Pan brał mieszczanina lub chłopca w opiekę za czynsz i daninę.

Nowo powstałe miasto Oksza miało swoją radę, składającą się według wymogów prawa z *ludzi mądrych, lat zupełnych przynajmniej 25 (...), dobrej sławy, tajemnic miejskich nie wydających, darów nie przyjmujących*, burmistrza i używała pieczęci, na której była siekiera herbowa dziedziców, myłona często świadomie, bo tak bardziej elegancko brzmi lub nieświadomie, z toporem, a niekiedy i halabardą.

Generalnie, wzorzec miasta lokowanego na prawie niemieckim w przypadku Okszy wydaje się jednak dość odległy. W lokacji Reja można raczej mówić o prawie miasta Oksza, w jakimś tylko stopniu wzorowanym na prawie niemieckim, w praktyce jednak mocno zmodyfikowanym dla potrzeb własnych właściciela.

W założonym na gruntach tworowskich mieście, Mikołaj buduje murowany dwór, co w owym czasie w kręgach tzw. nowej szlachty było czymś dość powszechnym, a Oksza staje się jego główną rezydencją. Do czasu wybudowania zboru był zapewne jedynym murowanym budynkiem w mieście. Drugi dwór, którego data powstania ani inwestor nie są znani, powstał później.

W 1569 r., a więc po wygaśnięciu 12 letniego zwolnienia od podatków i powinności na rzecz państwa, miasto płaciło od domów zaledwie 48 groszy, tyleż od pól oraz od rzemieślników i gorzelników, a ponadto 24 grosze z młyna o 2 kołach. Razem 120 gr., czyli 2 grzywny i 24 groszy. Dla porównania w Kurzelowie w tym czasie (1548 r.) mieszczanie płacili aż 19 grzywien i 37 groszy.

W czasie *potopu szwedzkiego* miasto miałooby być spalone, jednak nie istnieje żadna, poza informacją pojawiającą się sporadycznie i tylko w przekazie miejscowym, wiedza to potwierdzająca. Wydaje się, że istnienie tu protestanckiego ośrodka, jak i sama przynależność do tegoż kościoła właścicieli miasta, mogły skutecznie powstrzymać najeźdźców przed czynami, noszącymi obecnie nazwę zbrodni wojennych, a jakich dokonali w Małogoszczu i Węgleszynie w 1657 r. Jednak w kontekście informacji o spustoszeniu Bebelna, którego właściciele Gosławscy ponoć z Szwedami współpracowali i którzy również

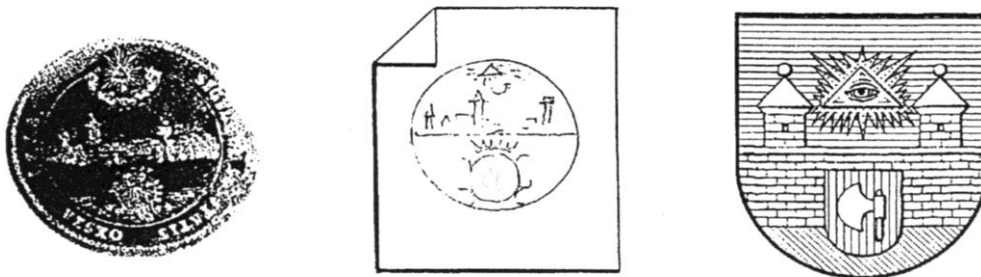
¹⁴ Pierwotne prawo niemieckie było bardzo restrykcyjne – prawie za każde przewinienie groziła kara śmierci. Każdy wyrok z *majdeburskim obyczajem* poprzedzały tortury. XVI w. jego wersja była już bardziej łagodna w tym względzie.

byli protestantami, nie można tego wykluczyć. Z analizy przebiegu działań wojennych wynika, że zbrodnie te, jak również spustoszenie Bebelna, Jędrzejowa, Chęcín i ewentualne spalenie Okszy należy przypisać wojskom sojusznika Szwedów Jerzego Rakoczego, księcia Siedmiogrodu i współpracującym z nimi Kozakom Bogdana Chmielnickiego. Wojska te wsławiły się okrucieństwem wobec ludności Małopolski. W odwecie wojska polskie pod dowództwem regimentarza (późniejszego hetmana) Jerzego Lubomirskiego wsparte przez Tatarów to samo zrobiły w Siedmiogrodzie, a Rakoczy stracił całą armię i księstwo. Specjalnością Szwedów w tym okresie były powszechne grabieże dzieł sztuki i kultury. Natomiast na pewno udziałem Szwedów jest trwale zniszczenie umocnień Małogoszcza, w tym murów miejskich i Chęcín, ale dwa lata wcześniej.

W XVII w. miasto podzielone było na dwie części - Jerzego oraz Andrzeja Rejów. Jerzy mieszkał w dworze zwanym *curią* wraz ubogimi przedstawicielami stanu szlacheckiego – nieznanym z imienia Słonką z żoną oraz Kościeniem i ministrem kalwińskim Stanisławem Parlaiem, zapewne też stanu szlacheckiego, gdyż określono go, jako *nobiles*. Posługiwała im sześciuosobowa grupa czeladzi. W jego części miasta mieszkał również szlachcic Tyniecki z żoną, *bez jakiegokolwiek majątku*, jak sam mawiał oraz 73 mieszczan. Ten ostatni był, co prawda właścicielem nieodległego Tyńca, ale zapewne ze względu na swoje zaangażowanie w sprawy kościoła kalwińskiego właśnie tu zamieszkiwał, być może na koszt Rejów lub zboru.

Andrzej z żoną Teofilą mieszkali w starym dworze obronnym budowanym jeszcze przez Mikołaja Reja, w którym zamieszkiwało 10 osób, zarówno szlachty jak i plebejuszy. W ich części miasta mieszkało 91 mieszczan. Przedstawiony stan dotyczy 1662 r. Jak przebiegała granica podziału dziś już trudno ustalić.

W 1672 r. Sejmik Proszowski zwolnił Jerzego z podatków z jego części miasta na 4 lata, z powodu strat poniesionych na *zdrowiu i substancji od rozbójników Radwańskich*. Rok później w mieście notowana jest zarządzająca dobrami szlachetna Świeszkowska oraz ewangelicki duchowny Jan Rzepecki - ostatni minister i rektor szkoły kalwińskiej z żoną i sześciorgiem służby. Podatek płaciło 100 mieszkańców miasta. Trzy lata później już tylko 80, co może wskazywać na regres, wywołany głównie potopem szwedzkim, ale i upadkiem okszańskiego ośrodka kalwińskiego.



Herb miasta Oksza w kolejności od lewej: wg odcisku pieczęci miejskiej z 1778 r., schemat kompozycji głównej naszkicowany w oparciu o nią przez M. Gumowskiego, rekonstrukcja wyobrażenia autorstwa K. Głowackiego

Nie wiadomo jak wyglądał herb miasta za Rejów, natomiast znany jest jego wygląd na odcisku pieczęci miejskiej z datą 1778, ze słabo czytelnego odcisku na dokumencie z 1789 roku. Przedstawia on w polu błękitnym białe mury miejskie z dwiema wieżami, między którymi unosi się Oko Opatrzności Bożej. W dole na zielonej murawie czerwona tarcza ze srebrną halabardą, czyli herbem Oksza, jak pisze Kazimierz Głowacki w *Heraldyka historycznych miast* Oczywiście murów obronnych Oksza nigdy nie miała, a kompozycja

nawiązuje do symboliki chrześcijańskiej oraz do średniowiecznej heraldyki, gdzie mury miejskie symbolizują społeczność miejską, samorządną w granicach uprzywilejowanego terytorium. Oko Opatrzności Bożej symbolizuje zawierzenie miasta opiece niebiańskiej.

Dzisiejszy herb gminy w swojej symbolice jest na pewno kompozycją właściwą. Natomiast, pewnym nieporozumieniem jest umieszczenie go na kartuszu z kościoła oksańskiego, który jest elementem architektonicznym. W swojej czytelności, a zapewne i zamiarze herb ma nawiązywać do założycieli Oksy - Rejów. Jeśli tak to ani topór, ani srebrna halabarda wymieniona przez Kazimierza Głowackiego, nie są herbem Rejów, wywodzących się z czeskiego plemienia Werszowców. Ich herbem była *Sekerka*, którą w Polsce nazywano Okszą, ale nie toporem, ani tym bardziej halabardą. Nazwa herbu *Oksza* pochodzi od greckiego i łacińskiego słowa oznaczającego siekiere lub topór. Choć ich znaczenie jest podobne, jeśli nie tożsame, ale ze względu na istnienie dwóch odrębnych herbów związanych z każdym z nich, nie powinno się używać tego drugiego do przedstawiania herbu *Oksza*. Jest on, bowiem odrębnym herbem. Np. Herb *Topór* Tarłów jest m.in. herbem miejscowości Tarłów.

Mikołaj Rej, nabywając Powężłów i drogą zamiany Tworów, nabył tylko ich część, będącą własnością braci Gruszczyńskich - Stanisława, Mateusza i Mikołaja oraz Hieronima Rzeszowskiego. Reszta gruntów pozostała nadal w rękach gniazdowych dziedziców – Stanisława i Jakuba Tworowskich oraz Jana Gruszczyńskiego¹⁵. Minęły długie lata po założeniu Okszy nim Mikołaj na drodze sądowej nabył z rąk wspomnianych właścicieli ich grunty, niechętnie odstępujących swoją ojcowizną możnemu i wpływowemu sąsiadowi. Ich spłacanie zakończył dopiero w 1562 roku, z którego to pochodzi ostatnia informacja do części w Powężłowie i nabytych w międzyczasie Błogoszowie i Łączkach. Wcześniej w marcu 1556 r., pragnąc zabezpieczyć możliwość przyszłego rozwoju założonego miasta, poszerza grunt przynależny do niego. W zamian za części Starej Wsi i łąkę Kozłowską, Mikołaj nabywa części Tworowa będące w posiadaniu Stanisława Tworowskiego. Podobną wymianę dóbr przeprowadził Mikołaj z jego bratem Jakubem, którego do tego przymusił, poprzez stopniowe wykupywanie. W zamian za części we wsi Wola (w 1556) oraz oddaną w dożywotnie użytkowanie należącej do kmieci łąki w Nagłowicach (w 1557-58) uzyskał dziedziczne prawo do pozostałych części w Tworowie. Uzyskanie następnych części Woli i Nowej Wsi uzależnił Rej od zamiany na część Tworowa¹⁶. Rozgraniczenie między Powężowem a Rzeszowem (obecnie Rzeszówek) oraz Okszą a Rzeszowem i Popowicami przeprowadzono dopiero w 1565 roku, a więc po 11 latach od założenia miasta.

W związku z tymi transakcjami przyszło Mikołajowi do końca życia stawać przed sądami zarówno z powództwa Gruszczyńskich, oskarżających go o niedopełnienie warunków kontraktu, jak i z uwagi na nie uwolnienie przez Gruszczyńskich nabytych dóbr od pretensji osób trzecich. Procesy te kontynuował po jego śmierci najstarszy syn Mikołaj. Również dochodzenia Rejów do pełnej własności Małej Wsi, Woli Błogoszowskiej i Łączek od Gruszczyńskich ciągnęło się jeszcze po śmierci Mikołaja. Dopiero w latach 1575-77 Walery i Maciej ustąpili jego spadkobiercom z wszystkich części dziedziczonych w tych wsiach po swoich zmarłych braciach – Piotrze i Janie oraz zapisach po ojcu Jakubie.

¹⁵ Transakcję z Janem Gruszczyńskim można łączyć z rekomendacją jego osoby przez Mikołaja na stanowisko plebana w Słęcinie.

¹⁶ Wola to zapewne Wola Trzciniecka zwana też Rakoszyńską, d. folwark. Lokalizacja Starej Wsi jest nieznaną. Prof. Topolski umiejscawia ją gdzieś nad Nidą. Wg prof. Cabana leżała ona k/Rakoszyna. Z kolei M. Zdunek łączy ją ze Zdanowicami, jako jej część. Jako możliwą lokalizację uznaje też, kierując się zapisami współczesnej mapy, miejsce nieco na północ od Rejowca, sugerując przy tym, iż mogłaby to być stara lokalizacja Nagłowic.

Ten nieco zawiły, a przez to i nudnawy, przebieg dochodzenia Mikołaja do pełnej własności Tworowa jest wynikiem ówczesnego stanu rozdrobnienia własności ziemskiej. Wynika również z niego, że Mikołaj zakładając Okszę w listopadzie 1554 r. *na gruncie Tworowskim*, lokował ją na tej jego części, której był właścicielem, a więc części nabytej od Rzeszowskiego¹⁷. Pozostałą jego część pozyskał dopiero później. Nie można też wykluczyć, że miasto zostało lokowane częściowo na gruncie powęzowskim, pozyskanym od Gruszczyńskich. Lokacja Okszy, mimo założenia jej na gruncie wsi Tworów, odbyła się faktycznie *in cruda radice*, czyli na surowym korzeniu, gdyż odbyła się na *gruntach pustych*. Mogło to oznaczać, że jeszcze niezagospodarowanych lub w większy lub mniejszym stopniu *utrague* – opuszczonych, co być może, było spowodowane przez częste wówczas epidemie¹⁸. Podobnie rzecz się miała w sąsiednim Powężowie, do którego ściągali chłopów, płacąc za nich osobno. Tym samym Mikołaj nabywając miejscowe grunty przyczynił się do rozwoju osadnictwa i do ożywienia gospodarczego.

Ze względu na brak ludzi na terenie planowanego miasta, jak również dla zachęcenia do osiedlenia się w Okszy, Mikołaj w akcje lokacyjnym gwarantował bardzo atrakcyjne warunki dla osadników. Wśród nich było zwolnienie od wszelkich powinności na 16 lat oraz swobodny wyrąb drzewa (zapewne z myślą o budowie domów), pasienie zwierząt gospodarskich i łowienie ryb, ale co wydaje się najważniejsze, *używanie gruntu tego tworowskiego wiekom wiecznie*. Pobudowane w przyszłości domy, wraz z gruntem i ogrody, miały stanowić wyłącznie własność ich użytkowników. Mogli oni je sprzedawać, darować lub wydzierżawiać. Było to bardzo duże odstępstwo od ówczesnych standardów społecznych, jak również i prawa, na którym była Oksza lokowana. Był to rodzaj uwłaszczenia, przynajmniej części mieszkańców. We wsiach lub miastach szlacheckich, gdzie chłop lub mieszczanin był tylko użytkownikiem domów lub gruntu, ta sytuacja powodowała ucieczki okolicznych chłopów na grunt nowo powstającego miasta. Tu oprócz lepszych warunków, uzyskiwali nobilitację – stawali się mieszczanami, mimo, że nadal robili to, co poprzednio, czyli uprawiali rolę. Sam pomysł okresu *wolnizny* podatkowej Mikołaj, wydaje się, zaczerpnął z terenu Rusi Czerwonej i Podola. Dawał on mieszkańcom możliwość uzyskania pewnej zasobności, by móc już wydajnie pracować dla swojego pana.

Późniejsza zmiana nazwy miasta na Oksę nie nastąpiła w okresie zaborów. Nie jest też wynikiem działania administracji rosyjskiej, *aby miejscowości się nie myliły, gdyż w Rosji jest wielu miejscowości o tej nazwie*, jak jest to w przekazie miejscowym. Jest to, bowiem informacja irracjonalna, chociażby, dlatego, że raczej trudno dopatrzeć się istnienia jakiś innych miejscowości o nazwie Oksza, a cóż dopiero wielu¹⁹. Natomiast już w 16. stuleciu można ją spotkać w postaci Oxy. W takiej samej postaci jest przedstawiona na XVIII w. mapie Czajkowskiego. Również na mapie Mayera von Heldenswelda z początku wieku następnego jej nazwa jest w postaci Oksy. Bez większej przesady, można powiedzieć, że praktycznie od zawsze Oksza była Oksą. Zmiana formy jej nazwy jest, bowiem wynikiem oddziaływania dialektu małopolskiego tworzącego gwarę, na Okszę²⁰. Jego pozostałością jest



Współczesny herb gminy
Oksa

¹⁷ Nie oznacza to jednak, że Oksza powstała na części gruntu odłączonego od Rzeszowa, jak to piszą autorzy *Gmina Oksa - Informator historyczno-krajoznawczy*, a na gruncie wsi Tworów, należącym do Rzeszowskich.

¹⁸ W 1540 r. w Tworowie na osiem łanów zagrodniczych tylko trzy miały gospodarzy. W XVI w. takich opuszczonych miejscowości było w okolicy więcej, np. Nieznanowice.

¹⁹ Jej autorem jest jeden z okszańskich proboszczy, który niegdyś napisał krótką historię tutejszego kościoła.

²⁰ Gwarę małopolską cechuje tzw. mazurzenie (syja, copka, zyto) oraz udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa (brad - idzie, koteg - na płocie). Jest ono zjawiskiem fonetycznym, polegającym na zastąpieniu spółgłosek sz, cz, ż, dż, przez odpowiednio s, c, z, dz, w wyniku, czego mówi się właśnie capka, syja, jojko, zaba, cas, puscać. Zjawisko to jest pozostałością z bardzo odległych czasów, związanym ze

powszechne zniekształcanie wersji przymiotnikowej - *oksyński rynek, oksyńska ziemia*, gdy poprawnie jest oksański, oksańska²¹ Zapewne ją miał na myśli Kazimierz Laskowski z nagłowickiego Sieńsku pisząc²²:

*Gada Oksa w swej dąbrowie
Małogoska gada knieja
Wszystko gada w owej mowie
Jak za czasów pana Reja !*

Na rosyjskiej XIX w. mapie jest przedstawiana w podwójnej postaci: *Oksza*, czyli *Oxa*. Na zmianę formy mogła mieć też wpływ łacińska nazwa w formie *Oxensis*, która pojawia się praktycznie zaraz po założeniu miasta, wypierając z nazwy spółgłoskę *sz*. Administracyjna zmiana nazwy Oksza na Oksa nastąpiła po 1918 roku i była już tylko usankcjonowanie stanu istniejącego już od dawna²³. Za sprawą wspomnianej gwary kiedyś z *Pawęzy*, czyli tarczy, zrobiono *Powęzę*, od której pierwotnie nazwano wieś. Dopiero w początku XX w. wieś uzyskała obecną nazwę. Bardzo ciekawą, choć trudną do zinterpretowania, informację na temat pochodzenia nazwy Oksa podał Jan Wicher. Wg niej miałyby ona pochodzić od komendy dla krowy *od-sie*, transponowanej na *ok-się* (?).

Zagadkowe, choć przede wszystkim nieznanne, jest położenie samego Tworowa. Zapis lokacji Okszy *na gruncie Tworowskim* w żadnym razie nie oznacza lokacji na jego miejscu, a raczej na gruncie przynależnym do wsi Tworów. Wg niektórych hipotez w Tworowie istniał kościół katolicki²⁴. Mapa z początku XIX w. odnotowuje budowlę o takim charakterze, jako kaplicę drewnianą w okolicach obecnego parku Modrzewiowego, tym samym jakby lokując Tworów, praktycznie w miejscu Okszy. Jednak kościelne księgi uposażeń tego nie potwierdzają i najprawdopodobniej kościół ten powstał już za Mikołaja Reja, wraz z budową dworu, w nowo lokowanej Okszy. Za tym ostatnim przemawia również informacja o faktycznej lokacji Okszy *na surowym korzeniu*.

Wydaje się, że lokalizację Tworowa należy przesunąć na wschód od obecnej Oksy. Prawdopodobnie znajdował się on gdzieś między dzisiejszą kolonią Kresy a doliną Nidy. Natomiast na pewno granicę wschodnią gruntów Tworowa stanowiła struga zwana w XVI/XVII w. Sołogwizdem, obecnie w wiedzy już bardzo nielicznych, Sołochą lub Wodzącą Rzeką. Za taką lokacją mogą przemawiać teksty skarg sądowych z tego okresu, w których wyraźnie mówi się o *Jeziorku Tworowym* na łuku Sołogwizdu. Przynajmniej przez pół wieku od założenia miasta Tworów jest notowany, jako odrębna miejscowość, co wyraźnie potwierdza, że Oksza nie powstała na jego miejscu, ale przynajmniej w części na gruncie do niego przynależnym. Być może śladem dawnych dróg łączących Tworów z Okszą są widoczna na mapach z 19. stulecia drogi, z których jedna wychodzi z niej w kierunku wschodnim ku Kresom, poprzez teren obecnego cmentarza, a druga odbija od drogi popowickiej w kierunku Tyńca w okolicy Starej Warszawy. Pierwsza z nich przestała istnieć w całości, druga częściowo w czasie scalania gruntów w latach 20. ubw.

zróżnicowaniem plemion, które stworzyły państwo polskie – Polan, Wiślan, Ślęzan, Mazowszan i Pomorzan. Ich ziemie stworzyły układ pięciu głównych centrów dialektycznych, podtrzymywane przez czynniki pozajęzykowe – głównie polityczne i administracyjne i w żadnym wypadku nie może stanowić to powodu do wstydu czy szyderstwa, jak to niekiedy bywa. Północno-zachodnia granica jej zasięgu obejmuje Włoszczowskie, ale również Łęczyckie i *Wieluńskie*.

²¹ *Wielki Słownik Ortograficzny PWN*.

²² Kazimierz Laskowski, ps. literacki El, krajan zza miedzy, autor wielu poezji na swojską nutę. Młodość spędził w Tokarni, ale urodził się w nagłowickim Sieńsku. Ojciec Tomasz był uczestnikiem powstania 1863 roku, rannym w bitwie miechowskiej, dziadek Aleksander był zaś powstańcem listopadowym.

²³ Informacja z kościoła oksańskiego (2005 r.).

²⁴ Takie stanowisko reprezentują J. Łukasiewicz i M. Witanowski.

Municipalna rzeczywistość

Miasto Oksza ze względu na położenie poza terenem intensywnego rynku zbożowego nastawionego na eksport, z dala od splawnych rzek, mogło liczyć tylko na rynek wewnętrzny, głównie, jako ośrodek produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej. Powstało na zapotrzebowanie rynku lokalnego, obejmującego rejon wiejski, w którego centrum znajduje się miasto. Stąd obszerny rynek, który w rzeczywistości był jednak tylko placem targowym. W zamyśle Mikołaja, tak jak lokowany wcześniej Rejowiec, Oksza miała pełnić funkcję ośrodka klucza majątkowego. Jednak założone przez Mikołaja miasto, mimo niezłego ulokowania pod względem komunikacyjnym, nigdy nie wyrosło na osadę miejską, do czego przyczynił się brak warunków miastotwórczych, może zbyt małe wsparcie kolejnych właścicieli, nie tak majątnych i nie o tak wysokiej pozycji społecznej, jaką miał założyciel. Adnotacje Andrzeja i Marcina na akcie lokacyjnym są niestety ostatnim dowodem opieki Rejów nad Okszą.

W takich warunkach miasteczko się nie rozwinęło i w cztery lata po śmierci założyciela, a dziewiętnaście po założeniu płaciło najmniejszy podatek miejski w całym powiecie checińskim. Jego wielkość wskazuje, że liczba mieszkańców wówczas nie przekraczała 100 osób²⁵. W tymże jednak roku 1573 podatek, od zaczynającej dopiero wówczas swój triumfalny pochód wódki, zwanej wówczas gorzałką, był w Okszy taki sam jak w kilkanaście razy większych Kurzelowie i Małogoszczu. Wydaje się, że już wtedy oksanie mieli skłonności do większego niż przeciętnego jej spożywania, więc można już mówić o nadużywaniu. Choć wódki tamtego okresu miały nie więcej niż 30 % *mocy*, to i tak skutecznie *umożliwiały* się wstawić²⁶. W XVII w. trunki można było nabyć nawet w Ratuszu, który *szynk trzymał*. Sam Mikołaj Rej w prawdzie nie lubił wina ani wódki i jako moralizator – potępiał, przynajmniej w swojej twórczości, ich miłośników, w rzeczywistości jednak nie miał wobec trunków żadnych większych zahamowań. Szczególnie ponoć do złocistego napoju z pianką, co wobec innego niegdyś znaczenia słowa piwo, nie koniecznie oznacza to mogłoby się nam wydawać²⁷.

Można powiedzieć, że problem pijaństwa w Polsce istniał od zawsze. Stąd już w końcu XVIII w. ukazał się nakaz, by urzędnik miejski, kiedy *się nie będzie mógł od pijaństwa wstrzymać, odsądzony od swego urzędu zostanie*. Natomiast, *gdy kto z pospólstwa na ratusz przyszedł pijany, zapoznany o to na sądy potoczne, więzą karany być ma*. Wydaje się, że przepis ów w pełni mógł mieć zastosowanie w Okszy, a z braku więzy, jej rolę zapewne pełniła ratuszowa *koza*.

Nie ma pewności, co do istnienia w Okszy ratuszu. Choć był on nieodłącznym elementem miast lokowanych na prawie magdeburskim, to w przypadku Okszy nie jest to ani oczywiste ani pewne. Jest on wprawdzie wymieniany w adnotacji Andrzeja Reja na przywileju lokacyjnym – *Ratusz ku porządkowi miejskiemu przyłączam*. Później jednak brak

²⁵ Próba ustalenia liczby ludności na podstawie płaconego podatku, obarczona jest pewną wadą. Nie można przecież wykluczyć sytuacji np. ulg czy zwolnień podatkowych dla mieszkańców, tym bardziej, że podatek od wódki wskazywałby na większą liczbę ludności. Z drugiej jednak strony może on być skutkiem napływu okolicznych mieszkańców w dni targowe i jarmarczne.

²⁶ Wydaje się jednak, że problem ten dotyczył, a właściwie dotyczy nie tylko Oksy. Nieco później, w 1789 r. w Kielcach, liczących wówczas około 2 tys. ludzi było kilkadziesiąt szynków i miejsc, gdzie produkowano piwo i wódkę. Jak pisze pewien historyk, nie brakowało więc osób *od młodości swojej w pijaństwo upojonych,, hultajskie prowadzących życie*.

²⁷ W XVI w. dużą rolę na rynku polskim odgrywały wina węgierskie zwane węgryzami. W 1. poł. wieku następnego Polska była już jego największym odbiorcą. Za względu na cenę było ono dostępne tylko dla ludzi zamożnych, więc bogaci pili wino, a biedni - gorzałkę. Dziś jest jakby nieco inaczej, tylko czy można tu uczynić jakieś porównanie, kiedy wino ma markę *wino*, a na podstawie unijnych ustaleń *napoju*.

jest o nim informacji, poza jedną - *ratusz szynk trzymający*, co może również oznaczać prowadzenie go przez administrację miejską²⁸. Jeśli więc istniał – nic nie wskazuje by był posadowiony, jak to było w zwyczaju, na środku Rynku, a utrzymująca się do lat 60/70. XX w. jego pusta przestrzeń mogłaby to sugerować. Wiele wskazuje jednak na to, że adnotacja Andrzeja była raczej tylko niezrealizowanym zamysłem, a Rynek stanowił, po prostu wspomniany wcześniej plac targowy, a obecnie nawet i ulicą o nazwie plac Mikołaja Reja²⁹. Przynajmniej takie poplątanie pojęć można wyczytać na tablicy umieszczonej na jednym z budynków. Od kilkudziesięciu lat pełni on również funkcję parku.

Brak przesłanek do istnienia Ratusza na środku Rynku nie wyklucza jednak jego istnienia. Być może, że znajdował się on w północnej pierzei Rynku. Jeśli Oksza miała ratusz to jego usadowienie w tym miejscu wydaje się najbardziej prawdopodobne. Potwierdza to sam zapis Andrzeja powołujący go, w którym jest mowa o dwóch placach przeznaczonych dla jego potrzeb. Place były, bowiem lokowane wokół Rynku, a nie na nim. Samo usytuowanie jatek, wymienionych, jako znajdujących się obok ratusza, utrzymało się do lat 30. ubw., kiedy to znajdowały się one właśnie w północnej jego części. Taką możliwość można też dostrzec analizując mapę Heldensfelda z lat 1801/1804. Nie wiadomo jednak czy był to ten sam budynek.

Jedyna informacja o istnieniu ratusza pochodzi w zasadzie z adnotacji Andrzeja Reja na akcie lokacyjnym. Inna jeszcze bardziej skromna informacja mówi, że ów akt był przechowywany w Ratuszu, co bardziej wydaje się być domysłem niż pewnością. Nie można, więc wykluczyć, że ratusz okszański znajdował się po prostu w karczmie, a w zasadzie tam odbywały się spotkania samorządu miejskiego i posiedzenia ławy, jak to często w takich podobnych miastach jak Oksza bywało.

Podobnie jak z ratuszem sprawa ma się z wspomnianym wcześniej samorządem miejskim i burmistrzem. Teoretycznie, bo wynikałoby to z prawa, na którym miasto było lokowane, powinno takie organa mieć. Trudno jednak trafić na ich ślad. Prawdopodobieństwo posiadania urzędu wójta – przedstawiciela właściciela wydaje się bardziej prawdopodobne. Wójt w dobie lokacji miast był osobą stojącą na czele władz miejskich. Jego stosunek do właściciela miasta kształtował się na zasadzie lenna. Przewodniczył ławie miejskiej, czyli sądowi i wykonywał funkcje policyjno-porządkowe. Jego uposażenie stanowiły części czynszu i kar sądowych. Burmistrz przewodzący radzie miejskiej był rzecznikiem interesu patrycjatu, którego jednak w Okszy było niewiele. Urząd wójta jest notowany w XVII w. Małogoszczu, również lokowanego na prawie magdeburskim, z kolei w Chęcinach w 1559 r. notowany jest wójt i burmistrz.

Zaobserwowaną przez autorów *Dziejów Nagłowic* tendencję wybiórczego korzystania rycerstwa z przywilejów prawa lokacyjnego, można również odnieść do Okszy. Szlachtę interesował immunitet sądowy i ekonomiczny, częściowo tworzenie instytucji sołtysa czy wójta i ławy sądowej, którzy generalnie byli przedstawicielami właściciela, ale burmistrz i rada miejska – przedstawiciele samorządu miejskiego już raczej nie. Często, więc poprzestawała ona na nowym rozplanowaniu pól, często niekonsekwentnie, bo na dużą inwestycję osadniczą brakowało roli i środków finansowych. Pewnymi elementami nabytymi z magdeburskiego wzorca prawa miejskiego w Okszy wydają się być tylko regularność ulic, rynek i kościół.

Cała wiedza o administracji miasta sprowadza się, praktycznie do dwóch, wyjątkowo skromnych informacji - o rezydującej w mieście i wspomnianej wyżej Świeszkowskiej oraz o dwóch mieszczanach oblatujących akt lokacyjny miasta. Czy byli też

²⁸ O ratuszu *szynk trzymającym* pisze E. Wartalska, ale nie podaje źródła tej informacji.

²⁹ Współczesna nazwa Rynku - Plac Mikołaja Reja, nie wydaje się też najlepszym pomysłem, bo i tak nikt z mieszkańców go tak nie nazywa. Jeśli w Oksie są ulice, to nic nie stoi na przeszkodzie by był i rynek - w dawnym nazewnictwie po prostu centralny plac. Imię poety mogłoby przejść inne miejsce.

rajcami, czy tylko ławnikami miejskimi nie wiadomo, ale ich obecność przy tym może świadczyć o istnieniu, jakiego samorządu miejskiego, którego przedstawicielami zapewne byli. Zaś rola pani Świeszkowskiej w mieście jest trudna do ustalenia, zważywszy, że jest przy tym mowa – *zarządzająca dobrami, czyli administratores (factores bonorum)*. Nieznane są też funkcje, wymienianych wyżej panów: Słonki (Słaki) i Kościenia – mieszkańców *curii*. Nazwisko pierwszego dotyczy rodziny, która w owym czasie była znana z parania się zarządzaniem dobrami i dzierżawami. Mogłoby, więc to sugerować, że również w Oksie pan Słonka pełnił którąś z tych funkcji. Nie wiadomo też, jak ten samorząd miejski funkcjonował w sytuacji istnienia, jakby dwóch miast, co wynika z jego XVII w. opisu³⁰. Takim zarządcą mógł być również Mikołaj Michalczewski, notowany w 1721 r. i dokonujący zapisów miasta Oxa na rzecz kościoła w Ciernie. W 1 poł. 19. stulecia cały samorząd Oksy to, istniejąca w każdej wsi, Rada Wsi Oksa z sołtysem, podlegała wójtowi, którym z urzędu był właściciel wsi lub dóbr. W tym układzie funkcjonował jeszcze ekonom wsi, który de facto zarządzał miastem Oksa i zastępca wójta, który zarządzał gminą w imieniu właściciela dóbr, jak temu nie chciało się robić to samemu.

Z aktu lokacyjnego wiadomo, że Mikołaj przewidywał w mieście miejsce dla piwowarów, szewców, rzeźników, garncarzy zwanych wówczas zdunami i szynkarzy, choć tych ostatnich raczej trudno zaliczyć do rzemieślników. Z informacji z 1569 r. wiemy o gorzelnii i młynie, co oznacza, że był i młynarz. Autorzy *Informatora historyczno-krajoznawczego Gmina Oksa*, piszą, że w r. 1573 byli to garncarze, szewcy, krawiec, kowal, rzeźnik i piwowar. W odniesieniu do kowala i krawca informacja ta nie znajduje potwierdzenia w innych publikacjach, nie mniej jednak trudno sobie jednak wyobrazić funkcjonowanie miejscowej społeczności w tym czasie bez tych zawodów. Wiemy również, że w mieście był balwierz, zwany również cyrulikiem, a więc ktoś więcej niż zwykły golibroda. Wykonywał również zabiegi lecznicze, np. upuszczania krwi, opatrywania ran, wyrywania zębów. W 1634 r. był to Jan Lubanaracki, występujący przy oblatowaniu aktu lokacyjnego miasta. Na początku XVII stulecia w mieście działał zakład złotniczy, prowadzony przez nieznanego z imienia mistrza złotniczego, *mającego kontakty ze zbozem we Włoszczowie*. Zapewne istotny wpływ na początkowy rozwój miasta miała obecność w Okszy dużego ośrodka kościoła kalwińskiego. Wraz z jego upadkiem, a w części ze względu na mniej majątnych nowych właścicieli, Oksie nie udaje się utrzymać pozycji z pierwszych kilkudziesięciu lat. Następuje pierwszy kryzys miastotwórczy Okszy. Udaje się go zażegnać dopiero na przełomie 18./19. stulecia, ale tylko na krótko.

Złośliwi lub tylko niezorientowani publicyści twierdzą, że mieszkańcy Okszy, choć ich głównym zajęciem było rolnictwo, chętnie nazywali się mieszczanami. Tym parali się mieszczanie wielu miast, więc trudno dostrzec w tym coś niestosownego. Wśród dawnych mieszczan kieleckich było bardzo dużo rolników, a widok stodół, obór i chlewików był częsty. Pozostałości rolniczego oblicza Kielce zachowały się aż do pocz. XX w. Do tego czasu stosowano tu też średniowieczną trójpolową metodę uprawy roli.



Plan Okszy z pocz. XIX w. wg. mapy Antona Mayera von Hendsfelda

³⁰ W XVI/XVII w. znane są inne miasta, które składały się z dwóch, a nawet trzech części. Np. Pińczów składający się z Pińczowa i Mirowa, Opatów składający się z Wielkiego Opatowa, Dziekani i Kantorii.

Przez blisko trzy stulecia rolnictwo w Oksie wcale nie było dominujące. Analiza akt stanu cywilnego Okszy dowodzi, że jeszcze na początku 19. stulecia wśród mieszkańców przeważali rzemieślnicy, a rolnicy byli w mniejszości. Duża część mieszkańców pracowała w dworze i na folwarku. Ziemi nie było znowu tak dużo – pola pod Gajem, znaczna część Sołochy była jeszcze lasem i była przede wszystkim własnością właściciela miasta. Chętnych, do uprawy własnego pola zniechęcały świadczenia na rzecz dworu i kościoła – odrabianie pańszczyzny i dziesięcina. Im więcej ziemi miałeś, więcej dni do odrobienia. Zmiany przynoszą dopiero lata 30. XIX w. – w większej ilości pojawiają się rolnicy i półrolnicy, ubywa rzemieślników, nazywanych teraz wyrobnikami. Dla potrzeb tych pierwszych zaczęto poszerzanie pól, sięgając po obszar nieatrakcyjnej ze względu na klasę ziemi Sołochy.

Domy w mieście budowane były z drewna. Jedynymi murowanymi były zbór, być może któryś z budynków szkoły kalwińskiej i dwór. Z pozostałych domów wyróżniał się zapewne ratusz (jeśli był), plebania, browar, sukiennica (folusz) wraz z młynem, dom ze strychem sukiennika, piwowara, karczma i zabudowania dworskie. Skromniejsze mogły być domy garbarza i karbowego, najbiedniejsze kilkudziesięciu zagrodników i komorników.

W roku 1667 Oksza miała 26 domów i 187 mieszkańców. W tym samym czasie miasto powiatowe Chęciny miały 62 domy i 739 mieszkańców, a Jędrzejów (bez żebraków) 475 mieszkańców w wieku 10 i więcej lat. W roku 1780 Oksza miała około 50 domów i nieznaną liczbę ludności. W tym samym okresie (1775) Chęciny miały już 250 domów, a Małogoszcz 179, Kielce (1788) tylko 223 domy i 1115 mieszkańców. Wg austriackiego spisu ludności z 1808 r. w mieście mieszkało 460 osób i jest to jest to najwyższa ich liczba w historii Okszy, jako mieście. Była nieco większa niż w sąsiednich Nagłowicach, gdzie wówczas zamieszkiwało 414 osób. Dane o ludności i domach z pozostałych okresów zawierają poniższe tabele. Przy próbie oceny zawartych w nich danych trzeba uwzględnić niejednorodność kryteriów wg, których były robione. O ile w tej statystyce, dane dotyczące dymów (domów) nie budzą większych wątpliwości, to z ludnością już tak nie jest. Nigdy, bowiem nie wiadomo, kogo tak naprawdę te dane dotyczą. Upraszczając nieco sprawę – czy całej ludności miasta, w tym dzieci, czy tylko podatników. Ponadto struktura społeczna miast była na tyle zróżnicowana, że nie wiadomo, jaką ludność w tej statystyce ujęto. Dane o ludności nie zawsze są w parze z danymi o domach, które przynoszą informacje o stopniu zurbanizowania.

Od połowy XVIII w. do połowy wieku następnego obraz miasta nie ulegał istotnym zmianą. Nie zmieniała się też liczba domów i ilość mieszkańców. Indagowani przez burmistrza małogoskiego, próbującego w 1832 r. skonfrontować obraz dawnej Okszy z aktualnym, jej dwaj najstarsi mieszkańcy, 60-cio i 55-letni (!), cofając się pamięcią wstecz o 40 lat, nie stwierdzili żadnych większych zmian w wyglądzie miasta. *Jak kiedyś tak i teraz stoi 36 domów chłopskich, 2 browary, a dwór jak zawsze ma 3 kominy*³¹. U schyłku 19. stulecia Michał Babiński i Tymoteusz Tymiński pisali: *Zdaje się, iż ono (miasto) nie nabrało należnego wzrostu, z czasem ustał targ i jarmarki*. Od zwykłej wsi Oksza różniła się tym, że miała prawo miejskie oraz duży Rynek, na którym *stoi tu i ówdzie kilka chat drewnianych, służących, jako plac targowy i kilkanaście niewielkich ulic*. W rzeczywistości tych ulic było wówczas tylko kilka.

Dane o ludności z roku 1808 dowodzą pewnego ożywienia miasta. Mogły na to wpłynąć zabiegi dziedziców – pozyskanie drugiego dnia targowego w tygodniu, czy osiedlenie się Żydów. Z pośród tych ostatnich na początku 19. stulecia w Oksie notowani są Teyk i Fejka Szymanowicz, Herszt i Mosiek Abramowicz, Berek i Aron Biezych

³¹ Informacja za E. Wartalską – *Studium*

Jakubowicz, Wojciech Meizenechowski, Leyzer i Nachyl Borkowicz, Berek i Męła Szmulowicz, Haim Romankovic, Gitta i Muasia Lax.

Ilość dymów (domów)

1573	1662/ 67	1775	1780	1789	1790	1791	1801 (4)	1827	1829	1848	1864	1914	1921	1936
10 ³²	26	40 ³³	50	55	70	66	56	51 ³⁴	58	56 ³⁵	44	76	94	106

Liczba mieszkańców

1573	1622	1667	1790	1796	1808	1824	1827	1888	1901	1907	1921
Nie więcej niż 100	187 ³⁶	179 ³⁷	425(405) w tym 16 Żydów ³⁸	381 ³⁹	460	430 w tym 35 Żydów	380	ok. 1000 w tym 40 Żydów	1164 w tym 150 Żydów (?)	1263 ⁴⁰	984

Przywilej królewski, ustanawiający drugi targ na czwartek każdego tygodnia, wyjednała w 1785 r ówczesna dziedziczka Magdalena Wąsowiczowa, licząc na ożywienie wymiany handlowej i podniesienie rangi Okszy. Wcześniej Oksza miała tylko targ tygodniowy we wtorek i dwa jarmarki w roku - w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach (termin ruchomy) i 30 listopada, ustanowione jeszcze w przywileju królewskim z 1554 roku w Wilnie. W dni targowe miejscowa ludność rolnicza zbywała lub wymieniała wyroby rzemieślnicze, kupując w zamian sprzęt potrzebny w gospodarstwach do uprawy roli, hodowli i codziennego życia. W jarmarków istniała możliwość przyjazdu kupców z innych miast i ościennych wsi królewskich oraz sprzedaży płodów rolnych stanowiących nadwyżki rolnicze. Można domniemywać, że pierwszy termin jarmarków cieszył się dużym powodzeniem i był optymalny, bo Mikołaj Rej termin jarmarku w Rejowcu zmienił na ten, co w Oksie. Na pewno jednak Mikołajowe terminy, tak cotygodniowych targów, jak i jarmarków były dostosowane do okolicznych miast, które taki przywilej posiadały.

Zapewne handlowano również poza dniami targowymi na tzw. *sochaczkach*, czyli wolnicach (dniach pozatargowych), a o których jest mowa w akcie lokacyjnym miasta. Obsługiwane one były głównie przez ludność pozacechową. Na targu handlowano produktami z młyna i folusza - kaszą, mąką, mieloną korą dla garbarzy. Na pewno na okszańskim targu i jarmarku dużo było produktów miejscowych rzemieślników – garncarzy,

³² Nie wiadomo czy w danych z roku 1573 wliczono domy i mieszkańców Tworowa. Przez pewien czas jeszcze po lokacji Okszy mogła utrzymywać się pewna odrębność, widoczna chociażby w nazewnictwie.

³³ W samym mieście 31, reszta to domy dworu i kościoła.

³⁴ W tym czasie w ASC można dostrzec nawet nr domu 92, ale w rzeczywistości było ich nie więcej niż 50. Można, więc tylko domniemywać, że wprowadzona za Austriaków nr domów miała raczej charakter perspektywiczny.

³⁵ W tym budynki dworskie 28, włościańskie 28. Informacja za Dyrekcją Ubezpieczeń, może być ona jednak niepełna, gdyż dotyczy domów ubezpieczonych od pożaru, a dokonywano tego tylko w stosunku do będących w dobrym stanie.

³⁶ Wielkość z rejestru pogłównego, więc liczba może dotyczyć podatników.

³⁷ Ibidem.

³⁸ E. Wartalska podaje w tym miejscu liczbę 405 (198 mężczyzn i 207 kobiet).

³⁹ Bez probostwa.

⁴⁰ Dane dotyczą mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego.

szewców itd. Targ był zdominowany przez oksańskich mieszczan, wśród których było wielu kramarzy i mieszkańców okolicznych wsi, jarmarki przez okoliczną szlachtę. Od czasów Rejów produkty mięsne były sprzedawane na wydzielonym placu zwanym jatkami.

Ilość urodzeń, ślubów i zgonów w Oksie w latach 1797-1906⁴¹

	1817	1818	1819	1824	1825	1829	1830	1831	1832	1833	1834	1835	1862	Razem za lata 1797-1900	Średnio w roku
U	33	n	32	n	28	25	24	23	12	36	28	26	22	3259	26,7-31,6
Ś	7	3	2	3	6	8	7	2	10	n	2	1	10	639	4,6-8,8
Z	20	7	22 ⁴²	6	19	21	17	30	10	n	11	13	26	2331	16,0-21,4

U – urodzenia, Ś – śluby, Z – zgony, n – niestabilna liczba

Ukierunkowanie zawodowe przybyłych Żydów było w dużej mierze wynikiem nakazu królewskiego osiedlania się wyłącznie w miastach i trudzenia się wyłącznie handlem, rzemiosłem i rękodzielnictwem. Z kolei zaborca austriacki próbował z nich zrobić rolników, stąd zakaz dla nich arend karczm, browarów i tartaków⁴³. Dekret z 1787 r. nakazywał im przyjęcie niemieckobrzmiących nazwisk. W końcu XVIII w. odnotowano w Okszy 9 osób (3 rodziny), w 1790 już 16 osób starozakonnych, zorganizowanych w sztetl. Można, więc przypuszczać, że tę niewielką społeczność mogło stanowić nie więcej niż kilka rodzin. Zajmowali się rzemiosłem i handlem. Najwyższa liczba żydowskich mieszkańców jest notowana w 1901 r., później następuje jej spadek. Ponowny wzrost następuje w latach 20/30 20. stulecia. Do 1939 r. liczba Żydów w Oksie doszła do około 60 osób. Przed tą datą jest też notowana tu synagoga, a właściwie skromny dom modlitw, który mieścił się w Rynku (za domem przy obecnej ul. Jędrzejowskiej nr 1). Lokalizacja pierwotnej synagogi, która jakoby miała tu istnieć wcześniej nie jest znana i wydaje się mało prawdopodobna. W sąsiednim Jędrzejowie i Małogoszczu osiedlenie Żydów ma miejsce dopiero ponad 70 lat później. Wcześniej Jędrzejów, ze względu na istnienie opactwa cystersów, posiadał przywilej *de non tolerandis Judaeis*. Natomiast we Włoszczowie, w 1760 r. wielkości ówczesnej Okszy, Żydzi stanowili większość mieszkańców, czyli mogło ich tam być ok. 150-200 osób. Żydzi okszańscy mogli, przynajmniej w części, pochodzić z Małogoszcza. Tam, bowiem w 1775 r. król dekretem zakazał im osiedlania się, więc cześć przeniosła się do okolicznych miejscowości. Ponowne ich osiedlenie tam następuje dopiero po 1882 r.

Również w dużej mierze za sprawą pani Magdaleny, ale i korzystnej koniunktury gospodarczej, spowodowanej otwarciem rynku Cesarstwa Austriackiego i przebiegu ważnego traktu pocztowego (Kraków – Warszawa), ułatwiającego zbywanie wytworzonych towarów, na początku 19. stulecia jest notowanych w Okszy wielu rzemieślników i specjalistów od gospodarki folwarcznej i handlu. Są wśród nich obcobrzmiące nazwiskach - niemieckie (austriackie), węgierskie i czeskie: Dhau, Diuchart, Sznop, Szope, Szulc, Wagner, Walerman, Szultkeyi, Brell (Broll), Longer, Lagier, Lajtrur, Larysz, Leutner (Lejtner), Lenk, Lember, Werner, Szein, Meyling, Neckarz, Nucharza (?), Frey, Balcer, Beller, Hamey, Ingel,

⁴¹ Dane cząstkowe opracowano na podstawie ASC parafii Oksa. Dane sumaryczne podano na podstawie opracowania Ewy Jaskólskiej w serwisie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego. Dane sumaryczne, ze względu na braki w niektórych rocznikach, należy traktować tylko, jako przybliżone. Narodziny obliczono na podstawie danych z lat 1897-1900, śluby z lat 1797-1862, 1864-1878, 1880-1884, 1886-1887, 1889-1894, 1896-1898, zgony z lat 1797-1906. Niższe wartości w rubryce średnio w roku odnoszą się do 1. poł. wieku, wyższe do całości okresu.

⁴² W tym 20 osób do 10 lat, z przewagą w wieku 1-3 lata. Spośród liczby ogólnej 22 aż 9 o nazwisku Jaskulski.

⁴³ W 1820 r. w Oksie notowany jest tylko jeden rolnik, Fejka Szymanowicz.

Irymburg, Kałdelka⁴⁴. Często podpisywali się Johan, Joseph, Gertruda, Wilhelm. *Różnymi rzemieślnikami była Oksa tak obsadzona, że równać się mogła z innymi lepszymi miasteczkami*. Wielu z nich pochodziło z Krakowa, np. Neckarze, co było wynikiem związków Wąsowiczów z tym miastem. Miała też Oksza dwóch lekarzy: Józefa Schenck – dr medycyny i Józefa Lenchelz – dr chirurga. Ta duża ilość obcokrajowców świadczy o licznych wówczas kontaktach i znaczeniu miasta.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej, Austria bardzo intensywnie przystąpiła do asymilacji terenów Nowej Galicji z resztą monarchii. Stąd pojawiło się wielu jej obywateli, ściągniętych tu do pracy w administracji, ale też w gospodarce i przemyśle. Stąd np. w Kielcach, które stały się wówczas siedzibą cyrkułu, wręcz zaroilo się, wówczas od obcych nazwisk. Podobnie stało się i w Okszy. Tu to zjawisko, choć zapewne na mniejszą skalę i tak było większe niż w innych miastach. Wpływ na to miały związki okszańskich dziedziców z Austrią, a nawet tamtejszym dworem panującym. Ziemia okszańska stała się ich drugą ojczyzną, zapewne też wielu tu pozostało na zawsze, nawet po 1815 r. – Kongresie Wiedeńskim i wcieleniu ziem Nowej Galicji do Królestwa Polskiego, pod berłem carów rosyjskich. Ich osiedlenie się spowodowało pewne ożywienie gospodarcze. W tym czasie odnotowano również przynajmniej jeden przyjazd do Okszy w celach leczniczych, co może być wynikiem nie tylko korzystnego środowiska, ale przede wszystkim zamieszkiwania tu dwóch wspomnianych wyżej lekarzy.

Duża ilość *Maystrów Kunsztu Garncarskiego* oraz znaczna *Maystrów Kunsztu Szewskiego i Krawieckiego* dowodzi istnienia dużego ośrodka produkcji tego rodzaju towarów, zapewne w ilościach przekraczających miejscowe potrzeby, stąd zapewne na zapotrzebowanie zewnątrz. Nie wiadomo, czym zajmowali się malarze, a to głównie dlatego, że nie wiadomo, o jakich malarzy tu chodzi. Mało prawdopodobne wydaje się, że zajmowali się malarstwem artystycznym lub malarstwem domów. Może zajmowali się malowaniem tkanin lub produkowanych tu masowo garnków glinianych. Obecność garbarzy, siodlarza (jednego z dwóch w województwie) i mosiężnika potwierdza możliwość produkcji uprząży dla potrzeb wojska, o czym zachowała się informacja w przekazie miejscowym. Zbytek produktów zajmował się kupiec dóbr, którym na początku 19. stulecia był Jan Wagner. Duża liczba notowanych leśniczych i gajowych świadczy o ważności lasów w gospodarce dóbr. Stąd można domniemywać, że spora część ludności była tam zatrudniona. Na jej potrzeby zbudowano tartak wodny, zasilany specjalnie wybudowanym kanałem. Od lat 50/60. XIX w. do początków wieku następnego największym zakładem dóbr Oksa staje się huta szkła na Feliksówce.

Część rzemieślników była zrzeszona w cechach branżowych – np. bardzo liczni garncarze, którzy utworzyli przy miejscowym kościele Bractwo Kościelne garncarzy pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Niepokalanej, notowane na początku 19. stulecia. Profesja ta była zdominowana przez członków rodziny Jaskólski, z których niektórzy pisali się również przez „u” i Szczerbińskich.

Rzemiosło było podstawą egzystencji mieszkańców do lat 20/30. XIX w. Pierwsze oznaki zmian przynosi rok 1815. Wraz z kolejną zmianą granic, następuje ograniczenie dostępu do krakowskiego rynku zbytu. Jednocześnie mocno związani z tym kierunkiem handlu miejscowi rzemieślnicy nie potrafili lub nie byli w stanie zaistnieć na nowym kierunku, jaki stanowiła Rosja. Ten kierunek handlu dla wielu ośrodków w Królestwie Polskim stworzył ogromne możliwości, poczynając od Łodzi. Tak było również z rzemiosłem kieleckim, dla którego stał się podstawą względnego dobrobytu i rozwoju miasta.

⁴⁴ Kolejna fala obcobrzmiących nazwisk – Chow, Gutnecht, Haintze (Haince), Kalksztein, Leng, Lembart, Nachtman, Obertyn, Szyndler, Wojzer, Wulf, Osterman, pojawi się w 2. połowie stulecia.

Rzemieślnicy i przedstawiciele innych zawodów, notowani w Oksie latach 1810-1841

Mularze Piotr Radziejewski Dominik Radziejewski Mateusz Jaskulski Adam Jaskulski	Garncarze Karol i Teresa Borowiec Józef Borowiecki Jędrzej Jaskólski Maciej Borkowski Ignacy i Marianna Jaskulscy Michał Jaskólski Jan Jaskulski Józef Jaskulski Wojciech Jaskulski Stanisław Jaskulski Franciszek Jaskulski Aleksy Jaskulski Mateusz Jaskulski Maciej Adamczyk Kazimierz Adamczyk Maciej Laskowski Maciej Wtorowski	Malarze Jerzy Meyling JPan Jan (Johan) Werner Stanisław Dominik Radziejewski
Szklarze Jan (Lucjan) Weiner		Szewcy Antoni Spiechowicz Józef Janus Paweł Przyłęcki Józef Przyłęcki Józef Radziejewski Ignacy Radziejewski Antoni Blucharski Kazimierz Adamczyk Stefan Adamczyk
Ślusarze Wilhelm Szultkey		Farbiarze Michał Jaskólski
Siodlarze Marcin i Salomea Policzkiwiczowie		Cieśle Michał Jarosiński Karol Uczyński Mateusz Hamey Jędrzej Motyka Walenty Frydrychowicz (?)
Garbarze Franciszek Nucharza (?) Franciszek Neckarz	Krawcy Teyk Szymonowicz Herszlik (Herszk) Abramowicz Jan Jędrzejowski Franciszek Tokowski ?	Lekarze JPan Józef Schenck dr med. Ur. Józef Lehenlz dr chirurg
Mosiężnicy Karol Sznopek Karol Węglewski	Rymarze Wawrzyniec Policzkiwicz Ignacy Ligensa Stanisław Ligerwa ?	Młynarze Antoni Wiejarski
Stolarze Bartłomiej Wagner Jan Beller Paweł Oramowski	Bednarze Franciszek Maślarczyk Wojciech Miernikowski Sylwester Urbanowicz	Kupcy Jan Wagner (kupiec włości Oxa)
Gorzelnicy Karol Włodarczyk – gorzelniany (1822) Stanisław Ligowa (?) - gorzelniany Jan Porębski – gorzelniany Wincenty Motyczyński (1847) - gorzelniany	Kapelusznicy Józef Szczerbiński	Kowale Kasper Zbroiński Jakub Zbroiński Karol Brell (Brol) ? Antoni Folsawiński ?
Karczmarze Wojciech i Felicjana Rogalscy Marcin Śpiechowicz Wincenty Wroński Kasper Wyżykowski	Rzeźnicy J. Pan Karol Szein Stelmach ⁴⁵ Józef Gutkowski Józef Szczerbiński	
Kramarze Aron Biezych Jakubowicz		

⁴⁵ Stelmach – rzemieślnik zajmujący się naprawą kół i części do wozów i bryczek.

Administracja dworska i gminna w Oksie latach 1815-1864

Wójtowie	Zastępcy wójta	Ekonomowie
Magdalena Dunin Wąsowiczowa Józef Dunin Wąsowicz Julian Dunin Wąsowicz Eustachy Dunin Wąsowicz Wincenty Drobceński	Florian Sadowski Józef Komornicki Ignacy Piaskowski Onufry Dobrzański Józef Komornicki Jan Staszkiwicz	JWP. Franciszek Lotkiewicz Ur. Paweł Płaczkowski Andrzej Morawski Józef Twardzicki Jan Kasperkiewicz
Sołtysi w gminie Wincenty Wroński		
Pisarze w dworze	Leśniczowie	Gajowi
Józef Hamanowski J.Pan Franciszek Ziemianowski	Wojciech Chorwat (Oksa) Józef Neckarz (Błogoszów) JWP. Teodor Zanowski (Błogoszów)	Wincenty Wroński ⁴⁶ Wincenty Grochal Michał Bednarski Jan Koral Szymon Jagosiński (Jagodziński) Tomasz Szczerbiński
Karbowi		
Wincenty Cichoń Wojciech Dzieciół Antoni Dziopa		
Owczarze	Polowi	Parobkowie do wołów
Larczyński Jan Wojciechowski Tomasz Gibara	Antoni Longer Michał Bednarski	Jan Kwapisz

Dzieła zniszczenia Okszy, jako ośrodka produkcji rzemieślniczej dopełnia powstanie listopadowe i przesunięcie traktu pocztowego z Krakowa do Warszawy, na nową drogę przez Kielce. Jednocześnie lokalny rynek towarowy staje się zbyt słaby by mogli na nim przetrwać miejscowi producenci. Po tym czasie w Okszy zaczyna dominować już produkcja rolnicza, głównie na własne potrzeby, która staje się głównym źródłem utrzymania się mieszkańców. Przybywa zagrodników i komorników. Oczywiście są gorzelnie, browar, tartak, młyn, folusz, a później smolarnia i huta szkła, ale dominuje rolnictwo. Taki stan rzeczy zaczyna coraz bardziej spychać miasto w kierunku wsi.

Mimo, że targi, a szczególnie jarmarki, na które przyjeżdżali kupcy i rzemieślnicy z innych miast, nadal odgrywały istotną rolę w rozwoju miast, w odniesieniu do Okszy nie znalazło to swojego przełożenia na zamiar, któremu miały służyć⁴⁷. Przyczyn tego można upatrywać w wielu czynnikach. Zbyt mały potencjał miasta, jako ośrodka rzemieślniczego, zmiana przebiegu ważnych szlaków komunikacyjnych, biedna okolica, czy w końcu bardzo słaba kondycja ogólna gospodarki polskiej w okresie przedrozbiorowym, będąca wynikiem stanu politycznego. To zapewne tylko niektóre z nich. Inne okoliczne miasta już w XVI stuleciu miały 3-4 jarmarki, ale nie wpłynęło to zbyt na ich rozwój⁴⁸. Jarmark był istotnym czynnikiem rozwoju miast, ale tylko jednym z wielu, a już na pewno nie w XVIII w. Wtedy, bowiem miasta feudalne, których najistotniejszą funkcją była produkcja rzemieślnicza i wymiana lokalna traciły warunki bytu. Wiele miast upadało, przekształcając się w osady rolnicze, mające jeszcze prawa miejskie i stając się miastami rezydencjami. W zasadzie ten proces zaczął się już w dobie lokacji Okszy, kiedy to przemiany w rolnictwie, a

⁴⁶ W tym okresie w Oksie Wincenty Wroński notowany jest dwukrotnie – jako gajowy i karczmarz. Prawdopodobnie jest ta sama osoba (*~1770-†1837). Jest on też przodkiem prezydenta Kielc Wojciecha Lubawskiego, ze strony matki.

⁴⁷ Na targowiskach obowiązywały specjalne prawa, dogodne dla kupców. Szczególną przychylność dla handlu posiadały jednak jarmarki, które w tym celu korzystały z odrębnego prawodawstwa i dlatego przywilej ten dostawały tylko wybrane i niezbyt liczne miasta.

⁴⁸ Np. Kurzelów już w XVI wieku miał najpierw 3, a potem 4 jarmarki. Pozwoliło mu to na uzyskanie wówczas stosunkowo dużej pozycji, ale nie przełożyło się na późniejszy rozwój miasta.

głównie rozwój gospodarki folwarcznej, zaczęły hamować rozwój miast. Produkcja przemysłowa i wymiana lokalna zaczęła się, bowiem przenosić na folwark. Powodzenie, a w przypadku Okszy jego brak, wynikał również z tego, że sieć miast i związanych z nim rynkiem lokalnym w regionie była w momencie lokacji już ukształtowana. Tak, więc powstające wówczas miasta nie miały większych szans na odegranie poważniejszej roli gospodarczej niż tylko osady o charakterze rolniczym.

Wydaje się, że tak bystry biznesmen jak Mikołaj musiał o tym coś nieco wiedzieć i dostrzegał powstające już wówczas ograniczenia dla rozwoju miast. Dlatego lokując Okszę - inwestycję swojego życia, przeznaczył jej, jako podstawową funkcję rezydencjalną, połączoną z administracją okolicznych dóbr, a w drugiej kolejności dopiero funkcję biznesową. Potwierdzeniem tego może być budowa przez niego dużego dworu i powstanie tu, w niedługim czasie, kolejnego podobnego obiektu, zbudowanego przez jego następców. Nie wydaje się by, obok wymienionych funkcji, planował budowę w Okszy ośrodka krzewienia protestantyzmu. Był, co prawda zagorzałym kalwinistą, ale w życie zborowe zbytnio się nie angażował. Takim ośrodkiem Oksza stała się dopiero po jego śmierci, za sprawą jego syna i wnuka.



Współczesna panorama Okszy, od południa. Fot. M. Duda

Oksza zawsze była najmniejszym miastem powiatu checińskiego, w granicach, którego leżały niegdyś i Kielce. Zamieszkiwało ją nie więcej niż 400 osób i tylko raz, w jej municypalnych dziejach, liczba jego mieszkańców była nieco większa niż innego miasta powiatu – Włoszczowy w roku 1796⁴⁹. Stan ten nie uległ zasadniczej zmianie do 1810 r., od którego niektórzy badacze notują Okszę już tylko, jako wieś, choć prawa miejskie utraciła nieco później⁵⁰. Nim to nastąpiło, przez pewien czas znalazła się w stanie jakby zawieszenia - nie korzystała już z przywilejów miejskich, ani nie ponosiła ciężarów związanych z przynależnością do miast. W tym czasie jej status jest nieokreślony, choć formalnie jest miastem. Jej ówczesny stan, można odnieść do zasłyszanej, u Jerzego Fijałkowskiego, rozmowy:

Pan z miasta ?.

Nie.

Ze wsi ?.

Nie. Ja z Przedborza.

W dokumentach występuje, więc, jako miasto, miasteczko, osada lub wieś, a po 1841 r. już tylko, jako wieś. Płaci też zmniejszony podatek podymny – z 5 na 4 zł. W 1869 r., po 315 latach, ukaz carski tylko uformalizował istniejący przynajmniej od półwiecza stan i jak wiele podobnych niby miast pozbawił municypalnych praw. Wiązanie jednak tej decyzji z szykanami popowstaniowymi nie jest prawdą⁵¹. Za najważniejszą przyczynę upadku miast

⁴⁹ Włoszczowa w tymże roku liczyła 372 mieszkańców.

⁵⁰ Na mapie Księstwa Warszawskiego z 1810 r. Oksza jest zaznaczona, jako miasto. Wykaz miast z 1827 r. już jej jednak nie odnotowuje.

⁵¹ Ukaz Aleksandra I z 1 czerwca 1869 r. o reformie miejskiej, zmieniający statut większości miast w Królestwie Polskim. Ta zmiana to również pozbawianie praw miejskich. Tylko w guberni kieleckiej prawa

polskich uznawano wówczas *ciemnotę mieszkańców i nierząd ich, z pijaństwem złączone*, choć trudno je, zwłaszcza wszystkie, odnieść do Oksy. Jednak jeszcze wiele lat po tym nie nazywano ją wsią, a osadą, co powszechnie stosowano dla byłych miast. Taki stan rzeczy utrzymywał się do międzywojnia ub.w.⁵².

To, że sama lokalizacja Oksy, jako miasto mogła się udać świadczą powstałe lub utrzymujące się tu w XIX/XX w. instytucje, a których długo lub w ogóle nie było w wielu sąsiednich miejscowościach. Do nich można zaliczyć stację telegraficzną, pocztę, targ, jarmarki, aptekę i sąd, których wówczas nie było w Nagłowicach, ze względu na zbyt bliskie położenie Jędrzejowa, w Koniecznie, leżącego zbyt blisko Włoszczowy i Węgleszynie, leżącego zbyt blisko Małogoszcza. Można powiedzieć, że lokalizacja Oksy pod względem odległościowym dość dobrze wpasowywała się między sąsiednie miasta. Jak się jednak okazuje nie zawsze to wystarcza.

Nie wydaje się by Oksa stając się wsią mogła się czuć przegraną. Gdyby jej się powiodło, jako miastu, mogłaby dołączyć do takich miast jak Małogoszcz, Włoszczowa czy nawet Jędrzejów, bo nie wydaje się, by był możliwy większy jej rozwój. Tylko czy może to stanowić uzasadniony powód do tęsknoty za tym?. Każdy oksanin, ten prawdziwy i ten jakby z wyboru, na co dzień mieszkający gdzieś na Śląsku, czy w Kielcach, kocha ją za to, jaka jest i czym jest, a nie za to, jaką, czy czym mogłaby być.

Trudno dziś mówić o tęsknocie samych oksan za przebyłym epizodem miejskim, a raczej o mieszczańskim poczuciu, nie tyle w świadomości, co w podświadomości. Dla nich dawny Rynek jest nadal Rynkiem, a nie jakimś tam placem, mimo nadania mu urzędowo takiej nazwy. Tekst piosenki *Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć ...*, nuconej przez nastoletniego syna, moich oksańskich sąsiadów, gdy ta była na liście rodzimych przebojów, ma tu podtekst, choć wcale nie musi, bo on o miejskim epizodzie swojej małej ojczyzny, prawdopodobnie niewiele wie.



Oksa widziana okiem satelity.

miejskie straciło wówczas 34 z 41 miast, w tym Jędrzejów i Włoszczowa. Obydwa miasta od 1867 r. były siedzibami powiatów nie będąc miastami. Miały status osady. Jędrzejów prawa miejskie ponownie odzyskał dopiero w 1916 r., Włoszczowa w 1919 r.

⁵² Dokumenty samorządu gminnego z latach międzywojennych 20. stulecia.